Rok III. Lwów, dnia 15. lipca 1912. Nr. 7.

Przedpłata
z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna I. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor:
Henryk Weinert
ul. Panieńska 3.

Administracja:
Antoni Dziubiński
ul. Żulińskiego 16.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

PP. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacyj i innych życzeń Pp. Kolegów.

Treść: Słów kilka o pragmatyce służbowej. — Walne Zgromadzenie Związku galic. Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych. — Podatek od automobilów. — Z Krajowego Stowarzyszenia Złotego Krzyża dla Galicji. — Reforma administracji. — Ś. p. Franciszek Szymusik. — Wiadomości bieżące. — Nadesłane.

Słów kilka o pragmatyce służbowej.

Pierwsze lody — przełamane! Izba posłów załatwiła definitywnie w trzeciem czytaniu pragmatykę służbową, przyjmując ją w brzmieniu, ustalonem przez komisję dla spraw urzędniczych, z wyjątkiem § 1., do którego dodano postanowienie, że względy polityczne, wyznaniowe lub narodowe nie mogą wywierać wpływu na przyjęcie urzędnika do służby państwowej.

Po załatwieniu pragmatyki przez Izbę posłów, przekazano ją z kolei Izbie panów. Ta jednak zabiera się do jej załatwienia z wielką powolnością, o czem świadczy fakt, że cały szereg innych ustaw, które wpłynęły później od pragmatyki, zostały już w plenum załatwione, podczas gdy nad pragmatyką nie przeprowadzono jeszcze nawet obrad w wybranej dla spraw urzędniczych osobnej komisji.

Ponieważ ferje parlamentarne już się rozpoczęły, przeto nie ma nadziei, aby przy najbardziej sprzyjających okolicznościach projekt pragmatyki służbo-

wej mógł prędzej stać się ustawą, aniżeli późną jesienią. Nie jest również wykluczonem, iż z powodu uchwalonych przez Izbę posłów kilku postanowień, na które prawdopodobnie nie zgodzi się Izba panów, będzie musiała pragmatyka wrócić napowrót do Izby poselskiej, co jej sankcję i wejście w życie znacznie opóźni. Przyjęcie lub odrzucenie przez Izbę panów niektórych postanowień spornych pragmatyki, uchwalonych w Izbie posłów, będzie niewątpliwie zależało od stanowiska, jakie względem nich zajmie ostatecznie Rząd. W ostatnich czasach pojawiły się pewne oznaki, które każą przypuszczać, że Rząd zmieni prawdopodobnie swoje nieprzejednane dotychczas stanowisko na korzyść uchwał Izby posłów. Wnosić to można tak z głosów prasy niemieckiej i licznych oświadczeń Rządu wobec deputacji centralnych związków urzędników państwowych i w komisji dla spraw urzędniczych, jakoteż z energicznej postawy stronnictw parlamentarnych, z wyjątkiem, rozumie się, potulnej i ślepo uległej większości Koła polskiego.

Największą kością niezgody między Izbą posłów a Rządem i Izbą panów była dotychczas uchwała komisji Izby poselskiej, aby Rząd przeznaczył 17 miljonów K na natychmiastowe polepszenie bytu materjalnego funkcjonarjuszy kolejowych, a dalszą przeszkodą jest ustalone przez Izbę posłów brzmienie §§ 31. i 32. pragmatyki o obywatelskich i koalicyjnych prawach urzędników państwowych, oraz kwestja uchwalenia nowych podatków i zawisły od niej termin wejścia w życie ustawy, którym według uchwały Izby poselskiej ma być dzień 1. lipca 1912, bez względu na to, kiedy pragmatyka uzyska sankcję monarszą.

Pierwsza przeszkoda odpadła, albowiem wniosek co do wyasygnowania 17 miljonów koron dla funkcjonarjuszy kolejowych nie uzyskał większości w plenum Izby posłów.

Z oświadczenia zaś, jakie przed kilkunastu dniami złożył Minister spraw wewnętrznych br. Heinold wobec deputacji centralnego Związku stowarzyszeń urzędniczych, a mianowicie, że będzie się starał o szybkie załatwienie pragmatyki w Izbie panów, wnoszą tak organizacje urzędnicze, jakoteż sfery poselskie, zazwyczaj dobrze poinformowane, że Rząd zmienił swoje poprzednie stanowisko co do postanowień §§ 31. i 32. pragmatyki na korzyść uchwał Izby posłów. Czy wniosek ten jest słuszny — okaże niedaleka przyszłość.

Na razie więc tylko jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że Rząd trwa niezachwianie przy żądaniu uchwalenia nowych podatków przed wejściem w życie pragmatyki, celem pokrycia wydatków, jakie spowoduje zaprowadzenie awansu automatycznego w poborach służbowych. I w tym jednak kierunku może spowodować zmianę stanowiska Rządu stanowcza postawa posłów, która w ostatnich dniach objawiła się przyjęciem przez komisję dla spraw urzędniczych dwóch wniosków, a w szczególności wniosku posła Glöckla, aby wyrazić Rządowi naganę z powodu trwania przy *junctim* pragmatyki z planem finansowym, gdy znacznie większe koszta reformy wojskowej znajdą pokrycie w bieżących dochodach, oraz pozytywnego wniosku posła Kaliny, aby wydatki, połączone z wprowadzeniem w życie pragmatyki służbowej, zostały pokryte z dochodów bieżących.

Z ciemnych tedy chmur, jakie okrywały dotychczas sprawę pragmatyki służbowej, wydobywa się jaśniejszy promyk nadziei, że niezadługo danem nam będzie zakosztować owocu długoletnich starań i walk organizacji urzędniczych. Czy to się stanie — nie jest nam obojętnem, albowiem nowa ustawa wprowadzi w każdym razie bardzo znaczny postęp pod względem zabezpieczenia praw urzędniczych, a owiani duchem solidarności nie będziemy zazdrościć tym, którzy większą od nas korzyść odniosą. Musimy jednak wyznać, że nie ronilibyśmy łez gorzkich, gdyby pragmatyka nie przyszła do skutku, albowiem urzędnicy z akademickiem wykształceniem zostali w niej bardzo pokrzywdzeni pod względem materjalnym, a ogół ich nie uzyska prawie żadnego polepszenia w tak ciężkiej dziś egzystencji ekonomicznej.

Cokolwiek się przecież wydarzy, to już teraz wszyscy bez wyjątku urzędnicy oddychają pełniejszą piersią z tego powodu, że dzięki uczciwości niemieckich i czeskich stronnictw parlamentarnych §§ 31. i 32. pragmatyki nie przeszły w Izbie poselskiej w tem brzmieniu kagańcowem, jakie im z początku nadał Rząd, a później większość Koła polskiego, we formie skandalicznego wniosku posła Steinhausa. Wierzyliśmy głęboko, że tak będzie, bo nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, aby Izba ludowa mogła przyłożyć rękę do tak niesprawiedliwego i niezgodnego z duchem czasu ograniczenia praw obywatelskich i zawodowych licznych sfer urzędniczych, przez co byłaby

*

się skompromitowała na długie lata wobec wszystkich warstw inteligentnych całego społeczeństwa. Głębokie więc ubolewanie i wielki żal musimy wyrazić, iż zapędy w ograniczeniu najżywotniejszych praw urzędniczych, wyszły od naszej reprezentacji parlamentarnej — od Koła polskiego, względnie jego większości. Z początku myślał ogół urzędników, że wniosek posła Steinhausa, który był nożem przy pulsie całego pozabiurowego życia urzędniczego, wypłynął z jego własnej inicjatywy i spotka się u olbrzymiej większości Koła z takiem potępieniem, na jakie zasłużył. Później jednak, gdy ze zdumieniem wyczytaliśmy w *Gazecie wieczornej*, jaką to sympatją ma cieszyć się ten wniosek w sferach parlamentarnych i jak pewnem ma być jego uchwalenie (trafność przewidywania stwierdziło głosowanie! Przyp. Red.) przyszliśmy do przekonania, że był on wypływem zbiorowych myśli i dążeń blokowej większości Koła.

Ujawniona w ogóle życzliwość większości Koła polskiego dla urzędników w czasie dyskusji nad §§ 31. i 32. pragmatyki spotkała się w Izbie poselskiej z należytą odprawą w postaci zupełnego odosobnienia podczas głosowania nad wnioskami posłów Steinhausa i Lasockiego, co było dla Koła sromotną porażką i kompromitacją, a dla ogółu urzędników zupełną satysfakcją. Z przykrością wyznać trzeba, że gdy zabiegi posłów z obcych stronnictw, jak Pp. Wabera, Glöckla, Kaliny, Burzivala, Hofmanna, Jerzabka, Erba i t. p., które miały na celu jak najkorzystniejsze dla urzędników załatwienie pragmatyki służbowej, zapiszą się złotemi głoskami w pamięci i sercach szerokich mas urzędniczych, to całe zachowanie się i postępowanie Koła w tej sprawie pozostawi u nich po sobie tylko rozgoryczenie, żal i oburzenie.

Takie postępowanie niema chyba innego celu, jak wyprowadzić urzędników polskich z równowagi, pchnąć ich w objęcia radykalizmu i wpoić w nich przekonanie, że spokojnem i taktownem zachowaniem się niczego nie wskórają i nie zasłużą sobie na opiekę sfer poselskich.

Mylą się jednak ci panowie, jeżeli sądzą, że potrafią w istocie wyprowadzić nas z równowagi. Ogół polskich urzędników wysnuje bezwątpienia

odpowiednie konsekwencje, ale nie po ich myśli, gdyż w stosownej chwili zareaguje z całą powagą i spokojem w inny sposób, może najbardziej dla nich dotkliwy i najmniej pożądany.

Na zakończenie musimy jeszcze nadmienić, że u schyłku letniej sesji parlamentarnej, poseł miasta Buczacza Stern, wniósł w Izbie poselskiej dwie rezolucje, które żądają od Rządu, aby zajął się kwestją oddłużenia urzędników, tudzież przedłożył Parlamentowi w jak najkrótszym czasie projekt ustawy o podwyższeniu dodatku aktywalnego, względnie jego zrównaniu z kwaterowem oficerów. Ta ostatnia rezolucja odbiła się już echem podczas obrad komisji dla spraw urzędniczych, albowiem na wniosek posła Erba postanowiono wybrać podkomitet do wypracowania ustawy, wedle której ma być zaprowadzony system kwaterowy zamiast dotychczasowego systemu dodatków aktywalnych.

Jakkolwiek poseł Stern należy do blokowej większości Koła, to jednak z faktu tego nie wynika, aby znane notorycznie nieprzyjazne względem urzędników stanowisko tej większości i jej przewódców uległo zmianie na lepsze — choćby i po niewczasie, — albowiem wystąpienie tego posła zawdzięczają urzędnicy jedynie jego powszechnie znanej życzliwości dla spraw urzędniczych i gorliwemu interesowaniu się niemi.

Walne Zgromadzenie Związku galic. Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych.

Zawiązany z początkiem roku 1911 Związek galicyjskich Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych odbył dnia 27. czerwca 1912 w sali Kasyna miejskiego pierwsze Walne Zgromadzenie. W obradach wzięło udział 10 towarzystw przez swych delegatów. Ze strony naszego Towarzystwa byli obecni prócz D-ra Polaka, który jest sekretarzem Związku, koledzy: Balicki, Dziubiński, Kwiatkowski, Majewski, Pirożyński, Towarnicki Leon, Dr. Towarnicki Marcin i Weinert. Obrady zagaił prezes Związku Prof. Dr. Chlamtacz, przedstawiając zarazem

sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły. Zadaniem Związku jest popieranie zawodowych i ekonomicznych interesów urzędników państwowych, oraz szerzenie ducha koleżaństwa i poczucia solidarności zawodowej wśród rzesz urzędniczych. Jakkolwiek żywot Związku wynosi dopiero jeden rok, to dziś już skonstatować można, że Związek odpowiedział godnie swemu zadaniu i zdołał skupić pod swym sztandarem cały szereg towarzystw urzędniczych, które w chwili założenia Związku jeszcze doń nie przystąpiły. Jest to pocieszającym dowodem, że idea koalicji przyjmuje się wśród rzesz urzędniczych. Związek obejmuje członków rozprószonych po rozmaitych zakątkach kraju, a uchwały Związku wielokrotnie stanowiły wytyczną dla sfer urzędniczych na prowincji. Niedługo po powstaniu Związku zaskoczyła świat urzędniczy akcja wyborcza do parlamentu. Jakkolwiek Związek nie jest stowarzyszeniem politycznem, to jednak wobec rozgrywającej się walki wyborczej nie mógł pozostać bezczynnym. Związek wydał odezwę do urzędników w której zalecał popierać kandydatury tych osobistości, które dały dowody, że potrafią być szczerymi rzecznikami postulatów urzędniczych.

Jedną z najważniejszych spraw, którą zajmował się Związek, jest sprawa pragmatyki służbowej i awansu czasowego dla urzędników. Cała troska Związku skoncentrowała się do pilnowania tej tak ważnej sprawy. Wydział Związku odbył szereg posiedzeń, na których sprawę awansu czasowego i kwestje materjalne urzędników poddano gruntownej dyskusji, a nadto zainicjował ogólny wiec urzędniczy, który odbył się w sali ratuszowej przy bardzo licznym współudziale funkcjonarjuszy państwowych rozmaitych kategorji i zaproszonych posłów. Za inicjatywą Związku odbyły się równocześnie takie same wiece w większych miastach na prowincji, na których uchwalono rezolucje jednobrzmiące z rezolucją Związku.

Wskutek pogłosek, że Rząd chce odwlec sprawę pragmatyki służbowej, a przyznać natomiast nieznaczne podwyższenie dodatków aktywalnych, zainicjował Związek ponowny wiec urzędników.

Kiedy wobec stanowiska zajętego przez prezydjum Koła polskiego zdawało się, że sprawa bezzwłocznego wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej ulegnie zwłoce, Związek powziął inicjatywę w wysłaniu zbiorowej deputacji do Wiednia. Deputacja odniosła ten pozytywny sukces, że Koło polskie oświadczyło się za przystąpieniem do legislatywnego traktowania ustawy urzędniczej, co miało ten skutek, że Rząd wniósł do Izby posłów projekt pragmatyki służbowej, a wybrana z pośród Izby komisja dla spraw urzędniczych wzięła się do pracy tak intenzywnie, iż sprawa pragmatyki

służbowej dojrzała do legislatywnego traktowania w pełnej Izbie, która też jak wiadomo — uchwaliła projekt pragmatyki w II. i III. czytaniu. Dziś sprawa tak stoi, że niewiadomo, jakie będą dalsze losy pragmatyki. Tu podnieść jednak należy, iż deputacja uzyskała zapewnienie ze strony autorytatywnej po stronie rządu i czynników reprezentacyjnych, iż ustawy urzędnicze wejdą w życie z dniem 1. lipca b. r. W razie dalszego zabagnienia tej tak ważnej sprawy, Wydział nie omieszka poczynić dalsze kroki.

W dalszym ciągu swej mowy odparł Prof. Dr. Chlamtacz z oburzeniem ataki p. Stapińskiego na „urzędnikierję“. W toku obrad nad ustawami urzędniczemi w Kole polskiem — mówił Prof. Dr. Chlamtacz, urzędnicy mieli sposobność przekonać się, na kogo wśród reprezentantów w Kole polskiem liczyć mogą. Świat urzędniczy powinien dobrze zapamiętać sobie tę obojętność i nieżyczliwość niektórych posłów dla postulatów urzędniczych, aby potem w stosownej chwili ze stanowiska ich wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Stan urzędniczy świadom swej powagi moralnej i siły liczebnej, jaką reprezentuje, ma dostateczną satysfakcję w wyniku głosowania w pełnej Izbie odnośnie do tych postanowień, które zmierzały do ograniczenia swobód obywatelskich stanu urzędniczego. Wobec zakusów jednego z demagogów w Kole polskiem, zmierzających do ukrócenia praw obywatelskich urzędników, niech nam będzie satysfakcją to osamotnienie, w jakiem znalazł się wiceprezes Koła polskiego ze swoimi wnioskami. Ale nie dość na tem. Pan Stapiński w swem wystąpieniu na posiedzeniu Koła daje urzędnikom wskazówki, jak mają swe zawodowe obowiązki wykonywać. O ile chodzi o tę część przemówienia, to urzędnicy muszą z całą stanowczością uchylić od siebie te rady i wskazówki, bo one pochodzą od instancji do tego niepowołanej. Urzędnicy pomni dyscypliny której podlegają, z chęcią usłuchają rad swych zwierzchnich przełożonych, ale wypraszają sobie tych rad od niepowołanego opiekuna. W dalszej części swego przemówienia p. Stapiński wyraził jak gdyby *pium desiderium*, by urzędnicy poza swymi obowiązkami zawodowymi nie brali udziału w życiu obywatelskiem, a tem samem postawili się poza nawias społeczeństwa. Wolni od

jakiejkolwiek namiętności oświadczamy stanowczo, że my urzędnicy uważamy się za część społeczeństwa i to jako znamienita część tego społeczeństwa nie damy sobie odebrać prerogatyw, które z tego stanowiska wypływają. Urzędnicy pomni, że przymiot obywatela obok praw nakłada pewne obowiązki, z chęcią nadal podejmują się ich spełniania. Mimo przeciwnych rad urzędnicy nie poniechają swej pracy na rozmaitych dziedzinach pracy społecznej, narodowej, kulturalnej i ekonomicznej, której im ich stanowisko w społeczeństwie nakazuje.

Przechodząc do dalszych akcji Związku, wymienić należy akcję w sprawie zniżek kolejowych dla rodzin urzędników na wzór tych, które uzyskali już oficerowie dla swych rodzin. W sprawie tej czynił Związek starania u b. ministra kolejowego Eksc. D-ra Głąbińskiego. Sprawa nie doczekała się pomyślnego załatwienia, — wobec czego Związek prowadzi dalej starania w tym względzie.

Czynił również Związek starania o uzyskanie zniżek na miejskiej koleji elektrycznej we Lwowie. Wobec finansów miasta sprawa ta natrafia również na bardzo poważne trudności, nie jest jednak wykluczonem, że się uda z czasem te udogodnienia otrzymać.

Sprawozdanie Wydziału oraz Komisji szkontrującej przyjęło Zgromadzenie z uznaniem do wiadomości i udzieliło Wydziałowi absolutorjum. Do Komisji rewizyjnej wybrano na rok następny Prof. Mazurka, D-ra Marcina Towarnickiego komisarza skarbu i Władysława Piątkowskiego, inspektora cłowego.

Obecnie do Związku należy 12 Towarzystw urzędniczych, a mianowicie:

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do $2^1/_4$ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu **(przez lipiec i sierpień tylko codziennie od 2 do $2^1/_4$ w południe).**

Pp. Kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

1. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych,
2. Towarzystwo galic. konceptowych urzędników skarbowych,
3. Towarzystwo galicyjskich administracyjnych urzędników pocztowych,
4. Towarzystwo urzędników technicznych Dyrekcji poczt i telegrafów,
5. Związek inżynierów gal. Namiestnictwa,
6. Towarzystwo galic. państwowych urzędników techniczno-leśnych,
7. Galic. Stowarzyszenie państwowych urzędników rachunkowych,
8. Towarzystwo galic. urzędników cłowych,
9. Stowarzyszenie sądowych urzędników kancelaryjnych,
10. Towarzystwo galic. urzędników podatkowych,
11. Towarzystwo urzędników kancelaryjnych państwowych Władz administracyjnych,
12. Towarzystwo urzędników kancelaryjnych państwowych galic. Władz skarbowych i Prokuratorji skarbu.

Podatek od automobilów.

Zgodnie z duchem czasu i żądaniem nauki, aby wciągać do opodatkowania przedewszystkiem przedmioty zbytku, — a temsamem przesunąć ciężar podatkowy w części i na sfery zamożne, — Rząd wniósł trzy projekty ustaw podatkowych, które stanowią początek systemu podatków *par excellence* „luksusowych“. Jest to projekt 1) podatku od win musujących o którym była mowa w ostatnim numerze *Wiadomości*, 2) podatku od automobilów i 3) podatku od totalizatora i interesów bockmacherskich. Wprowadzenie podatku od automobilów i motorów znajduje uzasadnienie głównie w tem, że niszczą one drogi w większym stopniu aniżeli inne środki transportowe i domagają się wzmocnionych środków bezpieczeństwa publicznego.

Dochody więc tego podatku służyłyby w pierwszym rzędzie do pokrycia kosztów utrzymywania dróg, po których odbywa się komunikacja automobilami względnie innymi motorami.

Powyższy projekt obciąża podatkiem warstwy zamożne t. j. te, które mogą sobie pozwolić na zbytek utrzymywania automobilu, względnie innego motoru dla własnego prywatnego użytku.

W myśl powyższej zasady uwalnia przedłożenie od podatku automobile i motory przeznaczone:

a) do przewozu osób, wykonywanego w sposób zarobkowy,
b) do przewozu rzeczy.

Uwolnieni od wspomnianego podatku są:

a) cesarz,
b) ambasadorowie obcych państw,
c) niektóre osoby na podstawie traktatów międzynarodowych,
d) automobile i motory organów zarządu wojskowego, służące głównie celom służbowym,
e) automobile i motory państwa, oraz korporacji uprawnionych do pobierania opłat, które służą głównie celom publicznej administracji,
f) automobile i motory lekarzy krajowych, gminnych, dystryktowych i kas chorych używane głównie w celach zawodowych,
g) automobile i motory przeznaczone dla straży pożarnej, przewozu chorych, zakładów publicznej użyteczności i innych celów dobroczynnych,
h) automobile i motory nie służące ani do przewozu osób ani rzeczy jak n. p. rozmaite maszyny przemysłowe lub rolnicze.

Podatek powyższy uiszcza się tylko o tyle, o ile się motorów lub automobilów używa na drogach publicznych, a wysokość podatku zależy od jakości i siły motoru. *)

***) Taryfa podatkowa.**

I. dla automobilów i motorów krajowych.

a) od motocyklów	rocznie	10 K — h
b) od motocyklów z dodatkowem siedzeniem	„	30 K — h
c) od automobilów elektrycznych	„	200 K — h
d) od automobilów innych należytość główna	„	60 K — h
dodatek od każdego H P przy automobilach:		
1. najwyżej o 10 H P	„	4 K — h
2. o więcej aniżeli 10 H P a najwyżej 20 H P	„	6 K — h
3. o więcej aniżeli 20 H P a najwyżej 30 H P	„	8 K — h
4. o więcej aniżeli 30 H P a najwyżej 40 H P	„	10 K — h
5. o więcej aniżeli 40 H P a najwyżej 50 H P	„	12 K — h
6. o więcej aniżeli 50 H P	„	14 K — h

II. dla automobilów i motorów zagranicznych:

a) od motocyklów:	
za pobyt najwyżej 10-dniowy	1 K — h
za pobyt ponad 10-dniowy a najwyżej 30-dniowy	2 K 50 h
b) od motocyklów z dodatkowem siedzeniem:	
za pobyt najwyżej 10-dniowy	3 K — h
za pobyt ponad 10-dniowy a najwyżej 30-dniowy	7 K 50 h

Za podatek odpowiada zawsze właściciel, zaś zobowiązany do zapłaty podatku jest ten, kto motoru względnie automobilu używa.

Uprawnioną do wymiaru podatku jest władza podatkowa I. instancji t. j. Starostwa względnie Administracje podatków w siedzibie automobilu lub motoru.

Dla automobilów i motorów zagranicznych nie przechodzących przez linję cłową właściwą władzą będzie najbliższa władza podatkowa I. instancji, z którą się w drodze zetknie, zaś dla motorów i automobilów przechodzących przez granicę cłową, właściwą władzą będzie urząd cłowy miejsca wejścia do kraju.

W celu wymiaru podatku należy się zgłosić z dokładnym opisem motoru względnie automobilu do odnośnej władzy skarbowej, która może żądać przyprowadzenia motoru, względnie automobilu, celem przeprowadzenia dochodzeń przy pomocy znawców.

Od automobilów i motorów krajowych opłaca się podatek rocznie z góry, zaś od motorów zagranicznych zależnie od czasu, jaki w kraju zamierzają przebywać.

O wymiarze podatku zawiadamia się stronę nakazem płatniczym względnie boletą płatniczą, przeciwko którym przysługuje rekurs do krajowej Dyrekcji skarbu jako instancji ostatniej.

Nabywca motoru opłaca podatek z początkiem następnego roku, o ile jego poprzednik podatek ten już zapłacił.

Osoby trudniące się przemysłem, względnie sprzedażą motorów opłacają pewien podatek ryczałtowy za jazdy próbne.

Władze bezpieczeństwa publicznego, a w pograniczu również straż skarbowa, mają prawo domagać się od prowadzącego motor wykazania się z uiszczonego podatku.

---

c) od automobilów:

za pobyt 1-dniowy	5 K — h
za pobyt ponad 1-dniowy a najwyżej 5-dniowy	10 K — h
za pobyt ponad 5-dniowy a najwyżej 10-dniowy	15 K — h
za pobyt ponad 10-dniowy a najwyżej 20-dniowy	20 K — h
zu pobyt ponad 20-dniowy a najwyżej 30-dniowy	30 K — h
za pobyt ponad 30-dniowy a najwyżej 45-dniowy	45 K — h
za pobyt ponad 45-dniowy a najwyżej 60-dniowy	60 K — h

Przerwy, które się prawidłowo zgłasza przy wystąpieniu z kraju nie wlicza się do powyższych czasokresów, o ile przypadają na jeden i ten sam kwartał kalendarzowy.

Od motocyklów, które przebywają w kraju dłużej aniżeli 30 dni, i od automobilów, które przebywają w kraju dłużej aniżeli 60 dni, uiścić należy podatek wedle taryfy przepisanej dla automobilów i motorów krajowych z góry za cały rok.

Gdyby jednak zamierzony pobyt wynosił mniej aniżeli 4 miesiące zapłacić należy tę kwotę podatkową, która przypada za odnośne kwartały pobytu.

Gdyby w odpowiednim czasie zgłoszono przedłużenie pobytu, wymierzy władza podatek od dłuższego pobytu, do którego wliczy już zapłacony podatek. Za zagranicę uważa niniejsze przedłożenie także kraje korony Węgierskiej, Bośnię, Hercogowinę, i ks. Lichtenstein, które należą do wspólnego związku cłowego.

Nie wolno jednak wyłącznie w tym celu przytrzymać motoru będącego w ruchu.

Motory, odnośnie do których nie można się wykazać z uiszczonego podatku, może powołana władza przytrzymać aż do ukończenia postępowania karno-skarbowego, względnie złożenia stosownego zabezpieczenia.

Kto na drogach publicznych używa motorów lub automobilów, od których podatku nie uiścił, tego należy ukarać grzywną w kwocie 3—6-krotnej należytości podatkowej.

Obok grzywny zapłacić należy ukróconą kwotę podatkową.

Kto zaś na drogach publicznych używa motorów lub automobilów, od których wprawdzie podatek uiszczono, ale odnośnie do których nie może się wykazać poświadczeniem zapłaconego podatku przed władzą kontrolną, tego ukarać należy grzywną od 5—20 K przy motorach, zaś przy automobilach od 20—100 K.

Ze względu na to, iż drogi publiczne utrzymuje częściowo państwo i częściowo kraje, dochód z tego podatku wpłynie częściowo do kasy państwowej, a częściowo do kas krajowych.

Z powyższego podatku spodziewa się rząd dochodu w kwocie 1,500.000 K a mianowicie od automobilów krajowych kwoty 1,400.000 K z czego 700.000 K wpłynie do kasy państwowej a 700.000 K do kas krajowych, zaś od automobilów zagranicznych kwoty 100.000 K, która w całości wpłynie do kasy państwowej.

Przedłożenie powyższe jest obecnie przedmiotem obrad w komisji, w jesieni przyjdzie prawdopodobnie na porządek dzienny *plenum* Izby posłów.

Emel.

Z krajowego Stowarzyszenia Złotego Krzyża dla Galicji.

Dnia 23. czerwca b. r. odbyło się w sali posiedzeń Krajowej Rady Zdrowia w Namiestnictwie V. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Krajowego Stowarzyszenia Złotego Krzyża dla Galicji.

Walne Zgromadzenie zagaił I. wiceprezydent Stow. r. Dworu Dr. Stanisław Ustjanowski, oddając hołd pamięci zmarłego w bieżącym roku

---

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości" należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacji i innych życzeń Pp. Kolegów.

prezydenta Stow. ś. p. Merunowicza, który był inicjatorem założenia Krajowego Stowarzyszenia i którego energji zawdzięcza Stowarzyszenie swój rozwój. Pamięć jego uczcili obecni przez powstanie.

Nad sprawozdaniem z czynności za rok ubiegły rozwinęła się obszerna dyskusja w której zabierali głos pp. prok. Lubieniecki, inż. Dybowski, p. Teodorowicz, r. Dw. Dr. Ustjanowski, radca apel. Chlamtacz i kraj. insp. sanit. Dr. Kuhn. W dyskusji poruszono przedewszystkiem sprawę ściągnięcia zaległych wkładek i budowy własnego domu w Krynicy. Sprawę ściągania zaległych wkładek przekazano Wydziałowi z poleceniem użycia jak najenergiczniejszych środków celem ściągnięcia zaległości, które po koniec roku 1911 wynoszą niesłychaną kwotę 3495 K. Sprawa budowy domu w Krynicy postąpiła znacznie naprzód, gdyż Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Skarbu zgodziło się już na odstąpienie Stowarzyszeniu parceli o obszarze jednego morga za cenę 6000 K, płatną w dwunastu ratach rocznych. Po udzieleniu zezwolenia na tę transakcję przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty, tudzież Ministerstwo dla Galicji, które nie ulega najmniejszej wątpliwości, przystąpi Stowarzyszenie natychmiast do budowy własnego domu. Plany już są gotowe i zatwierdzone, fundusze także się znajdą. Wprawdzie majątek Krajowego Stowarzyszenia wynosił z końcem roku 1911 zaledwie 5173 K 76 h, jednak Kuratorjum Państwowego Towarzystwa Złotego Krzyża przyrzekło udzielić na ten cel znaczniejszej subwencji z kwoty 60.000 K, otrzymanej z loterji na cele dobroczynne. Z kwoty tej zużyto dotychczas 15.000 K, reszta jest jednak jeszcze do dyspozycji. Następnie udzielono Zarządowi absolutorjum z czynności w roku 1911.

Na wniosek p. prokuratora Lubienieckiego polecono Zarządowi porozumienie się z Karpackiem Towarzystwem Narciarzy we Lwowie i Tatrzańskiem Towarzystwem Narciarzy w Krakowie, posiadającemi swe schroniska w Sławsku i Zakopanem, tudzież z innemi towarzystwami, uprawiającemi sporty zimowe, a posiadającemi swe własne schroniska, w sprawie odnajęcia tych schronisk na pobyt letni dla członków Stowarzyszenia. Ponieważ Krynica nadaje się bardzo dobrze do sportów zimowych, uchwalono zatem porozumieć się ze wspomnianemi towarzystwami — po wybudowaniu

własnego domu w Krynicy — w sprawie odnajęcia im w czasie zimowym kilku ubikacji na schronisko.

Nakoniec wybrano przez aklamację: trzech członków Zarządu Stowarzyszenia na 2 lata, a to radcę budownictwa Alfreda Broniewskiego, kraj. inspektora sanitarnego D-ra Zdzisława Lachowicza i prokuratora Józefa Lubienieckiego; trzech członków komisji rewizyjnej, a to pp.: Mieczysława Christoffa, Teofila Nestorowicza i Dyonizego Sterzyńskiego, wreszcie męża zaufania do komisji rewizyjnej Austr. Tow. „Złotego Krzyża“ w osobie p. Adama Karchezy'ego, starosty we Wiedniu.

Dnia 29. czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia, na którem Zarząd ukonstytuował się wybierając prezydentem radcę Dworu D-ra Ustjanowskiego, I. wiceprezydentem D-ra Lachowicza, I. sekretarzem D-ra Tyszkowskiego, II. sekretarzem p. Stonawskiego, II. skarbnikiem p. Zaplatyńskiego; wybrani w roku ubiegłym II. wiceprezydent p. Jossé i I. skarbnik p. Pawłowski zatrzymali nadal dotychczasowe godności.

Następnie uchwalono na wniosek p. Stonawskiego odnieść się do Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk o wyjednanie pewnych ulg dla członków Stowarzyszenia, udzielanych przez krajowe Zdrojowiska i Uzdrowiska w nader skąpej mierze, — tudzież zwrócić się do aptek, na razie przynajmniej w kilku większych miastach galicyjskich, o przyznanie opustu z ceny za pobierane przez członków Stowarzyszenia opatrunki i środki lecznicze.

Na wniosek p. Lubienieckiego uchwalono wysłać do p. dyrektora kolei państwowych radcy Dworu Rybickiego deputację, złożoną z pp. D-ra Ustjanowskiego i D-ra Lachowicza o przyznanie pewnych zniżek kolejowych dla rodzin członków Stowarzyszenia, udających się na kurację.

Wreszcie uchwalono na wniosek p. Gomolińskiego wyrazić D-rowi Kuhnowi, który przez cztery lata pełnił funkcje I. sekretarza, gorące podziękowanie za pracę koło rozwoju Stowarzyszenia.

Majątek Stowarzyszenia wynosił z dniem 1. czerwca b. r. kwotę 6775 K 51 h.

Reforma administracji.

(Ciąg dalszy.)

III.

1. Dotychczasowe teoretyczne wykształcenie młodszych urzędników nie odpowiada o tyle celowi, że nauka skarbowa i austrjackie ustawodawstwo skarbowe są w wykładach uniwersyteckich traktowane w zbyt szczupłym zakresie. Natomiast praktyczne wykształcenie młodszych urzędników nie odpowiada zupełnie celowi, ponieważ początkującego urzędnika — przeznaczonego na zawsze do pewnego działu służby skarbowej — traktuje się odrazu jako siłę roboczą i używa się jedynie do załatwiania drobnych, często powtarzających się spraw urzędowych, wskutek czego wyrabia się w nim system szablonowego załatwiania spraw bez wnikania w treść i ducha przepisów prawnych. Sposób wprowadzania młodych sił konceptowych w praktyczną służbę jest z reguły zależny od potrzeb służby, bez zwracania uwagi na sprawę teoretycznego i praktycznego wykształcenia. Należy dać w studjach prawniczych na uniwersytetach więcej miejsca nauce skarbowej i ustawodawstwu skarbowemu. Należy stworzyć dwuletnią służbę przygotowawczą dla praktykantów konceptowych we wszystkich działach służby skarbowej przez przydzielanie ich starszym urzędnikom do instruowania i wprowadzania w załatwianie wypadków konkretnych. Praktykę należy rozpoczynać od władz I-szej instancji z przejściem następnem do II-ej instancji — a nadto zaznajamiać praktykantów ze służbą odnośnych urzędów wykonawczych, z manipulacją i rachunkowością — oraz techniczną i handlową stroną przedsiębiorstw, które są przedmiotem ich urzędowania.

2. Egzamin dla wyższej służby skarbowej powinien się odbywać w krajowej władzy skarbowej, a przewodniczącym i członkami komisji egzaminacyjnej winni być mianowani wyłącznie konceptowi urzędnicy skarbowi. Egzamin powinien się składać z dwóch części — pisemnej i ustnej. Egzamin pisemny powinien obejmować dwa elaboraty klauzurowe, a mianowicie rozstrzy-

---

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu **(przez lipiec i sierpień tylko codziennie od 2 do 2¼ w południe)**

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

gnięcie dwóch nieskomplikowanych wypadków konkretnych tak z I. jak i z II. instancji, przyczem należy zostawić wyborowi kandydata z którego działu służby tematy zechce opracować (1. z działu podatków pośrednich i monopolów państwowych, 2. z podatków bezpośrednich, 3. z działu stempli i należytości prawnych). Egzamin ustny powinien obejmować wszystkie działy obowiązującego ustawodawstwa skarbowego, — przy ograniczeniu zbytniego uwzględnienia karnej ustawy skarbowej. Zaprowadzenie nowego wyższego fachowego egzaminu nie jest wskazane.

3. Potrzebie dalszego fachowego wykształcenia należałoby w następujący sposób uczynić zadość:

a) przez urządzanie obowiązkowych, perjodycznych kursów naukowych przy krajowej władzy skarbowej, jak też przez wykłady i konferencje, celem gruntownego zaznajomienia konceptowych urzędników z nowo wydanemi najważniejszemi ustawami i rozporządzeniami, względnie, stworzenie przezto jednolitego postępowania przy wszystkich władzach skarbowych;

b) przez czasowe przydzielanie konceptowych urzędników do urzędów wykonawczych, względnie przez tego rodzaju użycie wymienionych urzędników, które im umożliwi dokładny wgląd i zaznajomienie się z agendami tych urzędów;

c) przez dokładne zapoznanie urzędników z przedsiębiorstwami, które wytwarzają przedmioty podlegające daninom państwowym, a w szczególności przez podróże komisyjne pod kierownictwem starszego urzędnika tak we własnym okręgu urzędowym, jak też, gdyby podobne przedsiębiorstwa w tym okręgu się nie znajdowały i w innych okręgach;

d) przez udzielanie subwencyj na podróże naukowe, celem poznania nowych urządzeń w wykonywaniu służby skarbowej;

c) przez zakładanie i uzupełnianie naukowych i zawodowych bibljotek, na który to cel należałoby ustanowić osobny ryczałt;

f) przez udzielanie stypendjów szczególnie uzdolnionym urzędnikom dla dalszego teoretycznego kształcenia się w nauce skarbowości.

4. Powoływanie do służby w Ministerstwie skarbu odbywa się bez żadnych zasad. Powołuje się przeważnie młodszych urzędników — z reguły koncepistów, wyjątkowo także komisarzy, których po paru latach służby przy władzy centralnej — przenosi się z powrotem z nadzwyczajnym awansem do statusu władzy krajowej, — a zatem **z największą krzywdą ich starszych w służbie kolegów** zawodowych. Decydującym momentem przy

powoływaniu do ministerstwa jest z reguły tylko **protekcja.** Ze względów służbowych byłoby koniecznie wskazanem, aby **miarodajnymi przy powoływaniu były tylko zdolność i rutyna** w tej gałęzi służby, której odnośny urzędnik miałby się poświęcić przy Władzy centralnej. **Powołanych urzędników — należałoby z reguły zatrzymać na stałe w służbie ministerjalnej** i tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach wcielać ponownie do statusu władz krajowych. Nadto należałoby sobie życzyć, aby także i młodszych odpowiednio uzdolnionych urzędników powoływano na krótszy czas (1—3 lat) do służby przy Władzy centralnej, celem rozwinięcia u nich rutyny służbowej i rozszerzenia widnokręgów w sprawach służby administracyjnej, aby w ten sposób zdobyte wiadomości i doświadczenie mogli potem zużytkować w służbie krajowej.

---

† S. p. Franciszek Szymusik.

(Wspomnienie pośmiertne.)

„Powstanę Panie, gdy mnie będziesz budził,
Teraz dozwól spocząć, bom się bardzo strudził".

Z szeregu napisów, jakie zdobią groby i krypty umarłych, ten z rycerskiego zdjęty sarkofagu najwymowniej może mógłby przemówić ze świeżo usypanej mogiły ś. p. Franciszka Szymusika.

Trud i cierpienie... oto hasło, oto treść jego życia. Kto znał bliżej ś. p. Szymusika, jego umysł głęboki, prawy i szlachetny sposób myślenia, gołębie jego serce, kto umiał ocenić bogaty dorobek jego prac fachowych, naukowych i literackich, słowem, kto uznawał w nim człowieka, wyrosłego ponad przeciętną urzędniczą miarę, ten ze zdumieniem może zapyta, dlaczego symbolem życia człowieka, który był chlubą i ozdobą swojej służby był właśnie trud, było cierpienie?...

Po odpowiedź na to bolesne pytanie musimy zejść do tych skarbowych sklepień, do tej duchowej pleśni, która chyba prawem zasiedzenia, a właściwie rozkładu zgnilizny od niepamiętnych czasów wciąż jeszcze zatruwa atmosferę wśród jakiej żyjemy, atmosferę, którą inne szczęśliwsze dykasterje urzędnicze pamiętają już tylko jako niepowrotną marę przeszłości.

Gdyby ś. p. radca Szymusik był się poświęcił innej gałęzi służby publicznej, chlubionoby się nim, sypanoby mu kwiaty pod nogi, u nas poniewierano go tendencyjnie, rzucano mu kłody i kamienie pod stopy.

Zbyt wielki to był duch, zbyt jasno świecić poczynał, więc trzeba było za wszelką cenę zdusić i zdławić to światło, aby w jego blaskach nie uwydatniły się czasem zbyt wyraziście kontury rozmaitych pigmejów, niezdolnych dorównać nieboszczykowi talentem, wiedzą i pracą.

I to zmaganie się ś. p. Szymusika z ludźmi, nad jakimi górował i właśnie dlatego, że górował — oto cicha tragedja jego świetlanego życia.

Jeżeli szczeble drabiny urzędniczej byłyby liczmanem klęsk i zwycięstw — to ś. p. Szymusik padł w tej walce. Szematyzm urzędniczy nie zaliczył go nawet w poczet nadradców skarbowych...

Jeżeli natomiast miarą oceny wartości i powodzenia człowieka będzie cześć i miłość, jaką sobie zdobył, będzie głos potępienia ze strony lepszej części świata urzędniczego krzywd, jakich doznał — to ś. p. radca Szymusik wychodzi z tej walki jako tryumfator, a jako tryumfator tem większy, że nigdy nie podał głowy w dyby lokajstwa i serwilizmu, nigdy się nie zaparł tych haseł, pod jakiemi wstąpił do naszej służby i jakiemi w niej zawsze najchlubniej się kierował.

Canossa nasza nie widziała tego niepospolitego człowieka ani razu u swoich podwoi, fiskalna szkoła wiedeńska nie przejednała go nigdy...

Ś. p. Szymusik odchodząc od nas, pozostawił po sobie typ tego urzędnika-obywatela, jaki dopiero poczyna wyrastać wśród młodszej generacji urzędniczej i o tyle właśnie wyprzedził pokolenie wśród którego się urodził i począł pracować. Ale pozostawia po sobie ś. p. radca Szymusik także typ urzędnika-uczonego, pozostawia przebogatą spuściznę duchową i literacką.

Lata całe poświęcił fachowym pracom z zakresu austrjackiej skarbowości i jeden z pierwszych wyrównał nasze zawikłane przepisy w przejrzysty system, jak n. p. przepisy, normujące podatki domowe.

Reforma podatkowa interesuje specjalnie jego bystry umysł i rozprawami swojemi wyprzedza o kilkanaście lat jej narodziny, a kiedy w roku 1896 przychodzi do skutku epokowa ustawa o bezpośrednich podatkach osobistych, ś. p. Szymusik dokonuje świetnego jej przekładu, dając urzędnikom i kontrybuentom polski tekst do ręki i wzbogacając literaturę ojczystą nie tylko w nowe dzieło, ale i w cały szereg nowych słów i wyrazów.

Na pracach fachowych nie kończy się jednak naukowa działalność nieboszczyka, suche przepisy skarbowe nie zdołały zaspokoić tego głodu pracy literackiej, jasna jego jaźń duchowa rwie się w inne dziedziny wiedzy ludzkiej i wiecznie młodego piękna i tworzy pewne rozprawy z zakrasu estetyki, przynosi nam szereg opowiadań z dawnych dziejów, a więc z ziemi sokalskiej, ruin zamku odrzykońskiego, a nawet sięga do helleńskich świątyń i reflektorem na wskróś oryginalnych poglądów oświetla wielkie postacie Sofoklesowskiej Antygony i Ismeny.

Mimo tak wybitnych i niecodziennych zasług zawsze skromny, nie szukający rozgłosu umarł cicho i legł w ziemi, której był uczonym synem i najlepszym obywatelem. Mogiła jego długo świecić będzie dla nas promiennym przykładem, dla tych co go zapoznawali smugą krzywdy, a najpóźniejsze pokolenia skarbowe uchylą z czcią głowę przed grobowcem, kryjącym w sobie śmiertelne szczątki ś. p. Franciszka Szymusika.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Od Administracji. Zdarza się, iż niektórzy koledzy, przeważnie w czasie zmiany miejsca służbowego, nie otrzymują „Wiadomości“. Administracja bowiem — nie mogąc w poszczególnych wypadkach stwierdzić chwili objęcia urzędowania — wysyła je pod dawnym adresem, wskutek czego „Wiadomości“ nie dochodzą rąk adresata.

Uprasza się przeto P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości“ uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Od Wydziału „Towarzystwa“. Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka „Wiadomości“ zostanie dla zalegających wstrzymaną.

Odznaczenia. Cesarz nadał radcy Dworu w krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie Waleremu Olszewskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało komisarzy skarbu: Wiktora Breita, D-ra Edmunda Wanga i Eljasza Mateika sekretarzami skarbu w stanie osobowym Departamentów rachunkowych i zawodowo-rachunkowych Ministerstwa skarbu i koncepistę skarbu, D-ra Stanisława Miłaszewskiego, komisarzem skarbu.

Przeniesienia. Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu przeniosło komisarza skarbu Emila Edelmanna z Brzeżan (O. pod. Star.) do Jaworowa (O. pod. Star.); koncepistę skarbu we Lwowie, (D. O. S.) Leona Dunkę de Sajo do Lwowa (K. D. S. — Dep. VI.); przeznaczyło komisarza skarbu, Józefa Grzegorczyka do służby w Oddziale należytościowym, a koncepistę skarbu, Adolfa Kiszakiewicza do służby w Oddziale administracyjnym Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi.

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Stefan Dankiewicz (Administracja podatków w Krakowie), Leonard Alojzy 2 im. Cyganik, (Dyrekcja okręgu skarbowego we Lwowie), Emil Henryk Schlifka (O. pod. Star. w Rohatynie), Józef Karol 2. im. Weissberg (D. O. S. w Stanisławowie), Stanisław Jan 2. im. Fuchs (D. O. S. — O. Ad. w Sanoku), Józef Albin 2. im. Wikiera (Oddz. nal. w Brodach).

Wystąpienia. Mieczysław Sobek, konceptowy praktykant skarbu w oddziale podatkowym Starostwa w Stryju zrezygnował z zajmowanej dotychczas posady. Praktykant konceptowy skarbu z Urzędu wymiaru należytości w Krakowie Dr. Władysław Gregorczyk, zamianowany askultantem Sądu krajowego w Krakowie i Tadeusz Piskozub, praktykant konceptowy skarbu w Administracji podatków we Lwowie, mianowany praktykantem sądowym.

Zmarli. Franciszek Szymusik, radca skarbu we Lwowie zmarł 21. czerwca b. r., Ignacy Janasiński, radca skarbu w Tarnopolu zmarł 19. czerwca b. r.

Zmiana na stanowisku marszałka krajowego miała dla nas ważniejsze, niż to zrazu mogliśmy przypuszczać znaczenie. Wolne po Stanisławie hr. Badenim najwyższe berło autonomicznych rządów krajowych objął Adam hr. Gołuchowski, składając równocześnie mandat poselski do Rady Państwa. Opróżnione w ten sposób krzesło poselskie zajął sekretarz skarbu i referent podatkowy w Husiatynie Jan Godek. Kolegę naszego witamy na tem stanowisku najserdeczniej, z radosnem uczuciem dumy i zadowolenia, że jeden z najzaszczytniejszych posterunków przypadł w udziale długoletniemu zawodowemu towarzyszowi naszej doli i niedoli. Z uczuciem tem serdecznem wiąże się i nadzieja, że nowy poseł będzie naszego

*

stanu najlepszym rzecznikiem, krzywd i upośledzeń naszych wymownym oskarzycielem, polepszenia naszej doli pierwszym i nieustraszonym szermierzem.

Do tej nadzieji uprawnia nas dotychczasowa, obywatelska działalność nowego posła w powiecie husiatyńskim, gdzie sekretarz Godek zajmuje od szeregu lat żmudne i niewdzięczne stanowisko referenta podatkowego. Brał on gorący udział w pracy obywatelskiej na wszystkich polach społecznego życia, zasilając każdy posterunek swoją radą i niezmordowaną pracą. Husiatyńska Rada powiatowa i rada miejska liczą go w poczet swoich członków, a husiatyńskie gimn. prywatne i tamtejszy gmach sokoli miały w nim inicjatora i gorliwego opiekuna.

Przed sekretarzem Godekiem otwarło się teraz najszersze pole pracy; oby na jej szlakach towarzyszyły mu stale powodzenie i owocne zdobycze.

Z powodu notatki umieszczonej w ostatnim numerze *Wiadomości*, otrzymała Redakcja szereg listów od kolegów z żalami i wyrzutami, skierowanymi przeciw nam i Wydziałowi, że nie wszczęliśmy dotychczas żadnej akcji, aby ci, którzy ukończyli 35 lat służby przeszli na emeryturę przez co uzyskałoby się znaczne polepszenie stosunków awansowych, gdy się zważy, że takich starszych a wysłużonych urzędników jest kilkunastu. W listach tych wyraża się zapatrywanie, że nie powinniśmy się byli dać w tej sprawie wyprzedzić przez akcję ze strony Ministerstwa.

Nie mogąc wszystkim odpowiadać listownie, wyjaśniamy nasze stanowisko następująco: Zarzut, który nas spotyka, nie jest słuszny. Rozumiemy dobrze uzasadniony żal tych, którzy przez szereg lat czekają nadaremnie na awans, a temsamem i drobne polepszenie bytu w ciężkich warunkach życiowych, a nie mogą się go doczekać, bo z jednej strony władze nic nie czynią w kierunku polepszenia stosunków awansowych, albo to, co robią, jest minimalnem i niewystarczającem — a z drugiej strony starsi urzędnicy, którzy ukończyli 35, a czasem i 40 lat służby nie okazują wcale ochoty przejścia na emeryturę. Ministerstwo — jako władza przełożona, niekrępowana żadnymi względami koleżeństwa, może żądać w tych wypadkach od swych wysłużonych urzędników, ażeby przeszli w stan spoczynku. Ono ma w tym względzie zupełnie wolną rękę. My zaś — jakkolwiek uważamy za słuszne wszystkie argumenty w tych listach przytoczone, a których nie chcemy tu powtarzać, jesteśmy krępowani i sądzimy, że taka akcja młodszych kolegów przeciw starszym, jednych członków przeciw drugim, byłaby nad wyraz przykrą i dlatego nie odpowiada naszym intencjom. Toteż ani Wydział, ani Redakcja mimo niejednokrotnego na nich nacisku — nie mogły się dotąd na nią zdecydować.

Ze względu na drażliwość sprawy należałoby gorąco sobie życzyć, abyśmy się i nadal nie znaleźli w tem przykrem położeniu zajmowania się nią oficjalnie.

Nie możemy jednak taić, że żale kolegów w powyższej sprawie stały się w ostatnich czasach tak silne i ogólne, że staje się ona coraz częściej przedmiotem żywych dyskusyj i debat w gronie kolegów i Wydziału tak, iż nie jest wykluczonem, że w danych okolicznościach tak Wydział jakoteż i Redakcja, mogą się znaleźć w przymusowem położeniu zaniechania dotychczasowej rezerwy.

Zarząd Bibljoteki składa podziękowanie W. P. Józefowi Piotrowskiemu, zarządcy drukarni M. Schmitta i S-ki, za ofiarowane Bibljotece dzieło D-ra Ostaszewskiego-Barańskiego: „Wacław Michał Zaleski“.

Dziedziczne prawo budowli (Das Erbbaurecht.) Dz. u. p. z dnia 26. kwietnia 1911 Nr. 86 ogłasza ustawę o dziedzicznem prawie budowli. Właściwym twórcą powyższej ustawy jest były minister sprawiedliwości Dr. Klein. Dziedziczne prawo budowli polega — jak wiadomo — na tem, iż oddziela własność gruntu od własności domu, na tym gruncie wybudowanego. Grunt budowlany, który pozostaje własnością gminy, kraju, państwa, lub jakiegoś funduszu publicznego, wydzierżawia się na pewną ilość lat przedsiębiorstwom budowy domów. Te jednak muszą być zakładami publicznej użyteczności, lub zespoleniami, które w każdym poszczególnym wypadku wykazać się mogą poświadczeniem krajowej władzy politycznej, iż utworzenie dziedzicznego prawa budowli leży w interesie publicznym.

Dziedziczne prawo budowli nabyć można na 30—80 lat.

Po zgaśnięciu dziedzicznego prawa budowli, właściciel gruntu staje się również właścicielem domu na nim wybudowanego. W braku umowy należy się tytułem odszkodowania właścicielowi domu tylko ¼ część tej budowli.

Dziedziczne prawo budowli gaśnie, skoro właściciel tej budowli zalega przynajmniej z 2-letnim czynszem gruntowym.

Nader rozpowszechnioną jest powyższa instytucja w Anglji, gdzie się zawiera kontrakty dzierżawy gruntów budowlanych na 99 do 999 lat. I w Niemczech powyższa instytucja prawna jest dosyć rozpowszechniona. Spodziewać się należy, iż instytucja ta w znacznej mierze przyczyni się do złagodzenia kwestji mieszkaniowej. Przedsiębiorca budowlany nie będzie bowiem musiał kupować drogich gruntów i opłacać wysokich należytości przenośnych, lecz zapłaci rocznie tylko stosowny czynsz dzierżawny od parceli budowlanej. Ustawa powyższa jest cennem uzupełnieniem trzech ustaw domowych z dnia 28. grudnia 1911 roku. Obowiązkiem gmin i krajów jest obecnie na podstawie powyższej ustawy przyczynić się do polepszenia stosunków mieszkaniowych.

Wolne miejsca w zdrojowisku Königswart w Czechach. Według reskryptu Ministra spraw wewnętrznych z 13. maja 1912 l. 4795 w zdrojowisku Königswart jest w sezonie do 30. czerwca i od 16. sierpnia pewna liczba miejsc wolnych dla urzędników. Prośby należy wnosić do miejskiej komisji zdrojowej (Städtische Kurkommission) na miesiąc przed terminem zamierzonego pobytu w Königswart. Osoby, które uzyskają takie miejsca, otrzymają bezpłatnie mieszkanie, kąpiele i poradę lekarską, a nadto są uwolnione od opłaty taksy kuracyjnej.

Zarząd Funduszu wzajemnej pomocy Tow. galic. konc. urzędników skarb. zwraca się do wszystkich Pp. Kolegów z prowincji, którzy zajmują się zbieraniem i wysyłaniem wszelkich datków na cel tegoż funduszu z gorącą prośbą, by zechcieli zawsze imiennie wykazywać wszystkich ofiarodawców i podawali wysokość kwot, przez każdego z nich złożonych.

Zarząd bowiem zadał sobie ogromną pracę i prowadzi imienny wykaz wszystkich ofiarodawców w tym celu, aby kiedyś — w przyszłości — na tej właśnie podstawie ci tylko mogli korzystać ze wszelkich ulg, jakie będzie można stworzyć przy pomocy tego funduszu, którzy do powstania i wzrastania tegoż się przyczyniali.

Na „Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa“ złożyli w dalszym ciągu: Lwowscy konceptowi urzędnicy skarbowi, zamiast wieńca na trumnę śp. radcy skarbu Franciszka Szymusika, kwotę 128 K. — Starszy lekarz powiatowy w Trembowli Dr. Karpiński kwotę 50 K, zebraną podczas pożegnania sekretarza skarbu Stanisława Iglickiego, przeniesionego do Stryja, Józef Greger, koncepista skarbu 10 K z tytułu przydzielenia do służby przy Dyrekcji skarbu w Linzu, Wiktor Breit 10 K z okazji zamianowania go sekretarzem, następnie jako pauszel: JWPan Prezydent 2 K 10 h, JWP. radca Dworu Dr. Skwarczyński 1 K 06 h, tudzież z biura prezydjalnego WPp.: Dr. Polak 60 h, Wacel, Mischke, Michciński po 42 h = 1 K 86 h.

Z Dep. I.: WPp. Weinstein, Eckert, Kozłowski, Łesiuk po 42 h = 1 K 68 h,
„ „ II.: „ Staruszkiewicz 1 K 06 h, Szymański, Balicki, Lisowski po 42 h = 2 K 32 h,
„ „ IX.: „ Sołtysik 1 K 06 h, Postępski 42 h = 1 K 48 h,
„ „ XIIa.: „ Grabski 1 K 06 h, Karaman 42 h = 1 K 48 h,
„ „ XIIb.: „ Neuhoff, Dr. Jaworski, Majewski po 42 h, Zborowski 62 h = 1 K 88 h,
„ „ XIV.: „ Kamienobrodzki, Czarnek po 1 K 06 h, Dr. Bohin, Gruca, Orłowski, Pochmarski, Hiolski po 42 h = 4 K 22 h,
„ „ XV.: „ Dr. Heppe, Trusz po 1 K 06 h, Dr. Połturak, Fisch po 42 h = 2 K 96 h,
„ „ XVI.: „ Weingarten, Szwedzicki, Czajka, Dr. Byk, Leistina po 42 h = 2 K 10 h,
„ „ XVII.: „ Towarnicki, Dr. Mazurkiewicz, Wiesenberg, Schulman, Bizub po 42 h = 2 K 10 h,
„ „ XIX.: „ Czermak, Jorkasz, Dr. Wolaniecki po 1 K 06 h, Mięsowicz, Brykczyński, Gawalewicz, Poznański po 42 h = 4 K 84 h,

Z Dep. XXIII.: WPp. Borecki (za czerwiec, lipiec i sierpień po 42 h) = 1 K 26 h,
„ „ XXIV.: „ Popiel, Kiernig po 1 K 06 h, Link 42 h = 2 K 54 h.
Z Oddziału podatkowego Starostwa w Żywcu: WPp. Pressen i Maksymowicz = 3 K 36 h,
„ „ „ „ w Chrzanowie: WPp. Mika 2 K 10 h, Rausz, Huppenthal po 1 K 26 h = 4 K 62 h.

Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło:

Stan dotychczasowy	92 K 81 h
datki wyżej wykazane	239 K 86 h
razem	332 K 67 h.

Niektóre wydawnictwa ś. p. radcy Fr. Szymusika. 1. Z zakresu skarbowości austryjackiej: O reformie podatków osobistych w Austryi. — Część I. Odbitka z Prawnika z r. 1892 i 1893. Lwów 1893. — Część II. Kraków 1894. Pogadanki o podatkach w kółku rolniczem, z wzorami podań, Lwów 1893. Reforma podatkowa, wykład popularny w 4 częściach z wzorami podań, Lwów 1879 i 1899. Część pierwsza wyszła także w tłumaczeniu na język ruski. Lwów 1897. Ustawa z dnia 25. października 1896 dz. p. p. nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych wraz z rozporządzeniami wykonawczemi. Przekład z objaśnieniami. 3 tomy. Lwów 1897 i 1898. Podatki realne w Austrji: Część I. Wykład systematyczny. Treść: 1. Zarys organizacji władz, urzędów i organów podatkowych. 2. Ogólne przepisy podatkowe. 3. Przepisy o podatku gruntowym. 4. Przepisy egzekucyjne. Część II. Podatki domowe. Kraków 1903. Kilka słów o najnowszym projekcie noweli do ustawy o podatkach osobistych i bezpośrednich z dnia 25. października 1896 Dz. p. p. Nr. 230. Lwów, *Wiadomości* organ Tow. konc. urz. sk. Nr. 3. Rok 1912.

2. Innej treści: Tytus Trzecieski. Szkic bjograficzny. Lwów 1879, z portretem. Sambor 1893. Antygona i Ismena. Studjum psychologiczno-estetyczne. Odbitka z Albumu jubil. dla J. I. Kraszewskiego. Lwów 1879, O umoralnieniu i wpływie religji i uczuć estetycznych na nie. Sambor 1891. Male parta do czarta. Opowiadanie. Sambor 1891. Szczepan Dzierzba. Opowiadanie na tle historycznem (z dziejów zamku Odrzykońskiego). Sambor 1892. Opowiadania z dawnych dziejów (ziemi Sokalskiej) I. Hryć Syroid. Lwów 1892. Jeden z ostatnich. (Roman Szelest.) Sylwetka. Sambor 1894. O poszanowaniu prawa własności. Wykład popularny obowiązujących przepisów o prawie własności. Przemyśl 1899.

Biblioteka otwarta będzie przez lipiec i sierpień codziennie od 2 do $2^1/_4$ w południe.

Nadesłane.

Od Prezydjum zgromadzenia urzędniczego w Brzozowie otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Do Szanownej Redakcji „Wiadomości"!

W dniu 19. czerwca b. r. odbyło się poufne zgromadzenie urzędników w sprawie napaści w Kole polskiem wiceprezesa Koła, Jana Stapińskiego, na stan urzędniczy. Upraszam Szanowną Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze „*Wiadomości*" poniżej podanej jednogłośnie na zgromadzeniu tem zapadłej uchwały, którą po zaopatrzeniu oryginalnymi podpisami przesłano Kołu polskiemu na ręce prezesa Lea.

„Zważywszy, że praca urzędników w towarzystwach kulturalnych i ekonomicznych naszego kraju, których członkowie w przeważnej mierze rekrutują się ze stanu urzędniczego, przyczyniła się w znacznym stopniu do podniesienia naszego narodu, zgromadzeni na poufnem zebraniu odbytem dnia 19. czerwca b. r. urzędnicy w Brzozowie protestują jak najenergiczniej przeciw zakusom mającym na celu pozbawienie ich praw obywatelskich i politycznych, piętnują skrajnie partyjne wystąpienie wiceprezesa Koła polskiego, Jana Stapińskiego przeciw stanowi urzędniczemu jako niegodne obywatela - Polaka, jak nie mniej piętnują wprost nienarodowe jego stanowisko dążące do cofnięcia rozwoju naszego społeczeństwa przez usunięcie urzędników od pracy społecznej i ubolewają, że słowa wrogie poważnej części naszego społeczeństwa padły właśnie z ust wiceprezesa Koła polskiego.“ *)

---

*) Protestujący wiec urzędniczy w tej samej sprawie odbył się również w Stanisławowie, gdzie zapadła podobnej treści rezolucja.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.

„Zważywszy, że praca urzędników w towarzystwach kulturalnych konomicznych naszego kraju, których członkowie w przeważnej mierze rutują się ze stanu urzędniczego, przyczyniła się w znacznym stopniu do dniesienia naszego narodu, zgromadzeni na posłonem zebraniu odbytem a 19. czerwca b. r. urzędnicy w Brzozowie protestują jak najenergiczniej ociw zakusom mającym na celu pozbawienie ich praw obywatelskich olitycznych, piętnują skrajnie partyjne wystąpienie wiceprezesa Koła polego, Jana Stapińskiego przeciw stanowi urzędniczemu jako niegodne ywatela-Polaka, jak nie mniej piętnują wprost nienarodowe jego staisko dążące do cofnięcia rozwoju naszego społeczeństwa przez usucie urzędników od pracy społecznej i ubolewają, że słowa wrogie poinej części naszego społeczeństwa padły właśnie z ust wiceprezesa ła polskiego.**)

**) Protestujący wiec urzędnicy w tej samej sprawie odbył się również w Stanisławowie, e zapadła podobnej treści rezolucja.

wca: Towarzystwo Gal. Kons. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.